

“Jeśli fotografujesz, otwórz oczy na kompozycję!” - Mirosław Węsiora

Często mówisz do siebie: "Jakie piękne zdjęcie!" Wcale sobie tego nie tłumaczysz. Przyjmujesz bliżej nieokreślone, podświadome kryteria. Twój poziom estetycznych oczekiwań został zaspokojony.

Bazą estetyki indywidualnej jest bagaż naszych doświadczeń piękna i brzydoty. Niezależnie od własnych subiektywnych odczuć dotyczących zawartości fotografii, kierujemy swoją uwagę w stronę jej zrozumienia i kompozycji.

Niewątpliwie towarzyszy nam, znana od wieków reguła "złotego podziału". Obraz podzielony na dziewięć równych czworokątów, tworzy na przecięciu czterech linii tzw. mocne punkty obrazu - wokół nich koncentruje się największa uwaga oglądającego. Powyższą zasadę najsilniej możemy dostrzec przy opisie krajobrazu, gdzie konwencjonalnie ziemia zajmuje jedną trzecią dolnej części zdjęcia, a wprowadzony sztafaż - postać w dolnym prawym mocnym punkcie - przyciąga nasz wzrok.



Siła "złotego podziału" zależy także od linii wyznaczających kierunki na zdjęciu. Mogą dodatkowo prowadzić wzrok ku mocnym punktom obrazu wzmacniając ich oddziaływanie. Linie proste są elementem statycznym, podkreślają spokój i ciszę, faliste wprowadzają element dynamiki i niepewności. Kontrastowe, ostre linie stanowią przeciwwagę dla słabych, miękkich i w rezultacie mniej widocznych.

Linie kompozycyjne fotografii mogą tworzyć jedną z najsilniejszych i często stosowanych figur obrazowych - trójkąt. W krajobrazie związany z perspektywą. Jego wierzchołek jest zawsze centrum zainteresowania. Tam kieruje się nasza uwaga.

W każdej przestrzeni kompozycyjnej istnieje równowaga lub chwiejność. Relacja między obiektem a tłem wynosząca 50:50 daje efekt nieciekawym i nudnym. Skrajności np. 95:5 nie pozwalają skupić uwagi, wprowadzają chaos. Relatywne optimum może stanowić 60:40.

Tonalność zdjęcia (rozłożenie pól jasnych i ciemnych) wpływa podobnie jak układ linii na klimat odbioru. Zestawienia kontrastowe dają rezultat niepokoju i dramatu. Przeciwności odsunięte od siebie sugerują rozluźnienie kompozycji.



Podobne efekty dają barwy (np. żółć-niebieskość).

Światło nadaje głębię i rozmiar zdjęciu. Fotografujący musi sobie zdawać sprawę z możliwości filmu którego używa, jego pojemności tonalnej. Skrajne wartości nie zostaną zarejestrowane prawidłowo, tylko jako biel lub czerń. Dlatego fotografując krajobraz, lepsze efekty uzyskasz rano lub po południu. Światło jest bardziej plastyczne (np. długie, wyraziste cienie), ciekawsze kolorystycznie (żółcienie, pomarańcze, różę, fiolety).

Kompozycja stanowi nieodłączny element naszego życia. Zawsze chcemy coś pięknie ustawić, ułożyć, a w naszym przypadku sfotografować. Podane tu wskazówki traktuj jednak jako zasady które warto znać, ale które warto łamać i mieć tę satysfakcję wiedząc kiedy i jak.



tekst i zdjęcia

Mirosław Węsiora, Gdańsk luty 2004 roku.